

# CBW, Małolat i Pezet - feat. Wyguś i Mata

Brata chłód nie zamroził, chociaż w samych bluzach na dworze  
Piliśmy gorzej od meneli z Chmielnej  
Nowej Ery Chemię testowali na sobie obok mnie  
Ale potem już beze mnie  
Nie dałem pojmać się dzięki Tobie, jebanemu złu, które było wszędzie  
Nie dałem porwać się dzięki Tobie narkotykom, kurwa, które były wcześniej  
Brata lawa nie parzy, palimy przy murku i kopiemy piłę jak Karol Linetty  
Siedziałem przy biurku w szkolnym mundurku  
I z przymusu prosto trzymałem plecy  
Nie ma łez na twarzy, respekt na podwórku  
I nigdy nie będę się czuć już jak kretyn  
Mówiłem wyraźnie, że droga nietędy  
A niektórzy bracia tam poszli niestety  
Bracie, byłeś długo w cieniu przez mój blask  
A i tak byłbyś tu obok, nawet jakby zgasł  
Byłbyś tu obok, nawet jakbym zgasł  
Byłbyś tu obok, nawet jakbym kradł  
I mówiłbyś mi, żebym tego nie robił  
Mój przyjacielu, znamy się od lat  
I z 2k13 na żywo, nie lobby  
W lobby hotelowym zbiórka, no bo gramy na żywo  
Dziś ty znowu, dziś nic nie robisz  
"Zbiórka" - krzyczy Ci baba od przyrki, bo jedziecie z klasą na trip do Wadowic  
Wzięłeś na barki mój ciężar  
Kiedy na Giewont nie mogłem się wspinać  
Byłeś tu obok, gdy nie było lekko  
I podałeś, bracie, mi pomocną dłoń  
Dużo łączy nas i dzieli, ale nie zostaję w tyle  
Nie chcę zostać obojętny, proszę, bracie, daj mi siłę  
Wszędzie wokół mnie jest szarość, ale nie, gdy jesteś obok  
Braci też można stracić i wyginać jak ptak dodo

Ciągle własną drogą idziemy tak jak Frank Sinatra i Wilku WdZ  
Choć nie łączy nas krew, to wiemy, że jesteśmy bracia  
Małolat i Pezet  
Jakby to było wczoraj, miałem mało lat i nie umiałem usiedzieć, więc biegłem  
Poznałem Cię w biedzie, choć mieliśmy pengę, to wiedz, że  
Dalej własną drogą idziemy tak jak Frank Sinatra i Wilku WdZ  
Choć nie łączy nas krew, to wiemy, że jesteśmy bracia  
Małolat i Pezet  
Jakby to było wczoraj, miałem mało lat i nie umiałem usiedzieć, więc biegłem  
Poznałem Cię w biedzie, choć mieliśmy pengę, to wiedz, że

Kto by pomyślał, że młody prorok zrobi to w rok, co oni zrobili w sporo  
Nic w tym dziwnego, że mnie pierdołą, kopał to pod szkołą, wziął Ballon D'Or  
Kto by pomyślał, że jedno bojo stworzy tych, którzy do dzisiaj za mną stoją  
Nic w tym dziwnego, że się nas boją  
Wzięliśmy na bary to, czego nie mogą  
40 koła ludzi, koncert, sporo w sumie, nie wiedziałem jeszcze czy umiem  
To chyba dopiero jakiś dwunasty na żywo był wspólnie nasz wykon, czujesz?  
Ciarki na plecach, nie panikujesz  
(?) o czym ty rapujesz  
Pytali się mnie, gdzieś co drugi dzieciak  
"Stylówkę kseruję, a chce za to mulę"  
Nie wiem, co oldschoolem, co newschoolem jest  
Wszystkich i tak po równo pierdołę  
Jedno wiem, byliśmy na dole  
Jesteśmy na górze i w tym samym kole  
Chore — nie podzieliły suki nas, chociaż czekały pod domem  
Chore — nie podzieliły tysiące nas, chociaż leżały na stole  
Daleś nadzieję mi na to, by w grząskim bagnie postawić pierwszy krok  
Daleś nadzieję mi na to, by porzucić lęk i zmienić go w moc  
Mogłem zostać, kurwa, zwykłym chlorem  
Zamiast tego wolę zostać dla nich wzorem

"Jesteś moim największym idolem"  
Piszę do mnie co dzień - "żyję dzięki Tobie"  
W kraju, gdzie nasze psychiczne zdrowie jest popierdolone  
Mordo, wiem po sobie  
Czasem dużo powiem, czasem milczę  
Na okrągło manie, na okrągło fobie

Ciągle własną drogą idziemy tak jak Frank Sinatra i Wilku WDZ  
Choć nie łączy nas krew, to wiemy, że jesteście bracia  
Małolat i Pezet  
Jakby to było wczoraj, miałem mało lat i nie umiałem usiedzieć, więc biegłem  
Poznałem Cię w biedzie, choć mieliśmy pengę, to wiedz, że  
Dalej własną drogą idziemy tak jak Frank Sinatra i Wilku WDZ  
Choć nie łączy nas krew, to wiemy, że jesteście bracia  
Małolat i Pezet  
Jakby to było wczoraj, miałem mało lat i nie umiałem usiedzieć, więc biegłem  
Poznałem Cię w biedzie, choć mieliśmy pengę, to wiedz, że